Cena 1.50 zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebskô" wychodzi trzy razy w tygodniu.
Dodatek literacko-naukowy „Checz" ukazuje się w każdym numerze sobotnim.
Prenumerata: Miesięcznie 15 zł. Cena numeru pojedynczego 1.50 zł.

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, F. Szreder, F. Kowalski.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszebskô".
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 30.

Rok VIII. Wejherowo, sobota 10 listopada 1945 r. Nr. 17.

Brunon Richert

Gdańsk jest nasz!

W prasie polskiej podano w formie dość niejasnej i mogącej budzić zaniepokojenie ustęp przemówienia angielskiego ministra spraw zagranicznych Bevina w Izbie Gmin na temat Gdańska. Niektóre dzienniki usiłowały wykrzesać z tego sensacje. Tymczasem sprawa nie jest tak sensacyjna. Przede wszystkim należy dokładnie wczytać się w tekst przemówienia. Brzmi on w dokładnym przekładzie następująco:

„Sytuacja prawna wolnego miasta Gdańska jest — z punktu widzenia Rządu [illegible] Mości — niezmieniona i pozostanie taką [illegible] do [illegible] jej określenia w traktacie pokojowym. [illegible] fakto [illegible] ze [illegible] oddane zostało pod zarząd Polski na mocy układu między Rządem Jego Królewskiej Mości, Rządem Stanów Zjednoczonych i Rządem Sowieckim, zawartego na konferencji w Poczdamie".

Z słów powyższych trudno jest wyciągnąć wniosek, jakoby minister Bevin twierdził, iż Gdańsk nie jest miastem polskim. Ministrowi chodzi tylko o podkreślenie, że ostatecznie będzie sprawa Gdańska rozstrzygnięta traktatem pokojowym.

Na marginesie tej sprawy chcemy my Kaszubi zabrać głos z naszego punktu widzenia.

Gdańsk od pierwszej chwili ukazania się na widowni dziejowej, był stołecznym miastem wschodnio-kaszubskiego księstwa Gryfitów. Przez długie wieki był on kaszubskim miastem pod względem etnicznym oraz był naszym z tytułu praw historycznych i tradycji kulturalnych. Naturalnie o tym głucho i cicho, bo nikt spraw tych w imię prawdy nie przedkładał na światło dzienne. W granicach Gdańska znajduje się klasztor oliwski, nasz kaszubski Panteon. Tu w Oliwie „spją naji kaszebskji vasłovje — książęta — Svjętopôłk Belni, Subjisłavovje, Mestvinovje i jinszi, zchternech wostałni przed smjercą prosi, żebe go v chterne i [illegible] chceme bec pochvani". Gdańsk swym pochow[illegible]evje, bo „môl to spoczinku tatków najech, cz[illegible]dnością, przynależnością geograficzną, gospo[illegible] i polityczną od zarania dziejów był kaszubskim. Był żywym centrum życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego księstwa wschodnio-kaszubskiego przez 300 blisko lat. A kiedy w roku 1282 ostatni książę samodzielnego księstwa kaszubskiego Mestvin II oddał księstwo swe i lud w ręce Polski, Polska biorąc w prawe posiadanie całe Kaszuby, wzięła na swą własność po wsze czasy Gdańsk — stolicę Kaszubów. Panowanie więc Polski w Gdańsku, oparte jest na etnicznych i historycznych prawach Kaszubów do Gdańska. Natomiast panowanie niemieckie w Gdańsku oparte jest z jednej strony na aktach niemieckiego gwałtu, z drugiej zaś na niezaradności Polski i bierności miejscowej, tubylczej ludności kaszubskiej. Gdańsk był dla Niemców od wieków kluczem do panowania nad całym południowym wybrzeżem Bałtyku. Od XIII wieku aż do naszych czasów budowali Niemcy handlem i wojną, łokciem i mieczem, nawracaniem wśród łuny pożarów i mordów panowanie swe nad ujściamy Wisły, Niemna i Dźwiny.

Był moment w dziejach, w których zdawało się, iż Gdańsk wróci do Macierzy. Ale pokój wersalski załatwił sprawę Gdańska tragiczną groteską Wolnego Miasta Gdańska stworzonego dla Polski, ale bez Polski, a wyzyskiwanego przez Niemcy przeciw Polsce. Ale nie bez winy była i sama Plska. Ileż razy śp. dr. Aleksander Majkowski narzekał, że gdy w czasie narad wersalskich starał się o wizę do Paryża i o mandatum ze strony Polski, aby w sprawie Kaszubów w Wersalu zabrać głos — ówczesny wojewoda pomorski Łaszewski rzekł mu: „Panie, przecież Pan nie wygląda na Kaszubę. Kaszuba musi mieć takie łapy, takie nogi, ale nie taki jak Pan!" A przecież dr. Majkowski był jedynym, który udowodniłby nasze prawa do Gdańska, Bytowa, Lęborka, Słupska, a nie nieborak Abraham, którego jedynym argumentem na kaszubskość tych ziem był róg z tabaką. Czyż w tym była ręka, że Majkowskiego wówczas do Wersalu nie puszczono?

Dziś odwróciła się karta. Bałtyk przestaje być morzem ekspansji niemieckiej. Najbliższa przyszłość przyniesie decyzje co do losów Gdańska na całe wieki. Prawa Kaszubów do Gdańska są w rękach Polski atutem pierwszej wagi. Gdańsk jest nasz!

Przemówienie Mołotowa w rocznicę Rewolucji Październikowej

MOSKWA. Podczas uroczystości 28 rocznicy rewolucji wygłosił przemówienie komisarz spraw zagranicznych Mołotow i określił stanowisko rządu radzieckiego wobec aktualnych spraw polityki międzynarodowej.

Obecny stosunek trzech mocarstw (ZSRR, Stany Zjedn. W. Brytania) Mołotow uznał za wystawiony na próbę czasu, dał jednak wyraz przekonaniu, że jak dotychczas zawsze, tak i teraz mocarstwa znajdą sposób wyjścia z impasu. Jak obecnie zaszedł wypadek, że wyniknęła różnica zdań między mocarstwami anglosaskimi a ZSRR, tak bywało też już, że Związek Radziecki zgodny był z jednem z mocarstw anglosaskich przeciw drugiemu, lub też nie był zainteresowany w sporach między tamtymi partnerami.

W sprawie tajemnicy wynalazku bomby atomowej i projektów użytkowania nowej energii, Mołotow oświadczył, że Związek Radziecki będzie rozporządzał w niedługim czasie licznymi sposobami stosowania energii atomowej. ZSRR sprzeciwia się stanowczo wygrywaniu tego rodzaju spraw w polityce międzynarodowej; gdyby którekolwiek z mocarstw zamierzało zachować tajemnicę tego odkrycia dla siebie, oznaczałoby to, że dąży do zdobycia panowania nad światem.

W zakresie stosunków z państwami europejskimi Związek Radziecki uczyni wszystko, aby doszło do normalnych stosunków z państwami, które zerwały z faszyzmem. W polityce wewnętrznej Sowiety poświęcą specjalną uwagę zachodnim częściom Białorusi, Ukrainy, Mołdawii i odzyskanym częściom Karelii, a przede wszystkim Królewcowi, który jest jedynym nie zamarzającym portem radzieckim na Bałtyku.

Na Dalekim Wschodzie klęska Japonii stanowi epokę odrodzenia politycznego w życiu licznych narodów azjatyckich; w tym świetle udział ZSRR w pokonaniu Japonii ma wybitne znaczenie. Zainteresowanie Związku Radzieckiego wyraża się tu południowym Sachalinem, Wyspami Kurylskimi, portem Dairem (Port Artur) i kojami w Mandżurii.

Poniesione wskutek barbarzyńskiego zniszczenia kraju przez Niemców straty swoie, Związek Radziecki ocenia na 679 miliardów rubli złotych i odpowiednio będzie domagał się odszkodowania. Wojska radzieckie wysunęły się daleko poza granice ZSRR, poznały życie, stosunki i dążenia innych narodów, lecz chętnie znowu wracają do swego radzieckiego państwa. Dopóki faszyzm w świecie nie zostanie doszczętnie wypleniony, Związek Radziecki zachowa czujność.

Wielka defilada w Moskwie

WARSZAWA (PAP). — Na ulicach Moskwy odbyła się wielka defilada Armii Czerwonej. Ulice miasta mają wygląd odświętny, ozdobione portretami radzieckich mężów stanu i dowódców. Na wystawach oglądać można plany odbudowy zniszczonych podczas okupacji miast i nowoczesnych domów, które w ciągu najbliższych lat odbuduje ludzi robotnik.

Wieczorem po raz pierwszy od 5 lat zabłysły ulice Moskwy światłem 14.000 latarń.

Minister Rzymowski zatrzymał się w Londynie

Rozmowy w sprawie powrotu wojsk polskich

LONDYN (PAP). — W drodze powrotnej ze Stanów Zjednoczonych do kraju minister spraw zagranicznych R. P., Wincenty Rzymowski przybył do Londynu.

LONDYN (rad). — Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" komunikuje, że w najbliższym czasie rozpoczną się rozmowy angielsko-polskie na temat repatriacji wojsk polskich i likwidacji rozrachunków z b. rządem polskim w Londynie, i że minister Rzymowski ma w tym celu przybyć do Londynu w drodze powrotnej z Waszyngtonu, gdzie podpisał kartę Narodów Zjednoczonych.

„Daily Telegraph" podkreśla, że jeżeli chodzi o repatriację wojsk polskich, to rząd W. Brytanii pragnie mieć gwarancję, że wojska polskie zostaną potraktowane w sposób zadowalający angielską opinię publiczną.

Polska w święto narodowe Z. S. R. R.

WARSZAWA (PAP). — Prezydent Bierut przesłał z okazji rewolucji październikowej depeszę do Przewodniczącego Najw. Rady ZSRR Kalinina.

Premier Rządu Jedności Narodowej Osóbka-Morawski wysłał depeszę d ogeneralissimusa Stalina z wyrazami serdecznych uczuć dla zwycięzców w wojnie przeciw hitleryzmowi. Premier podkreślił również, że dzięki poparciu generalissimusa Stalina i kom. Mołotowa, Polska odzyskała swe dawne ziemie zachodnie.

Wiceminister spraw zagr. Modzelewski wysłał z okazji święta narodowego ZSRR depeszę gratulacyjną do komisarza ludowego spraw zagranicznychZSRR, Mołotowa oraz do jego zastępcy Wyszyńskiego.

WARSZAWA (PAP). — Stolica Polski uczciła 28-mą rocznicę rewolucji październikowej uroczystą akademią zorganizowaną z inicjatywy ytowarzystwa przyjaźni polsko-radzieckiej.

Akademię zaszczycił swą obecnością prezydent Bierut, członkowie Rządu Jedności Narodowej, marszałek Rola-Żymierski, ambasador radziecki w Warszawie, Lebiediew, poseł Czechosłowacji, oraz członkowie akredytowanych przy rządzie polskim państw. Wysłano depeszę gratulacyjną do generalissimusa Stalina.

Zmiana ustroju w Jugosławii

BELGRAD (rad). — Jugosłowiański minister skarbu, Zujewicz, oświadczył na zebraniu wyborczym w Belgradzie, iż formalne przekształcenie królestwa jugosłowiańskiego w demokratyczną republikę federacyjną winno być przeprowadzone przez parlament, który wybrany będzie 11 listopada.

Ostatnia droga Wincentego Witosa

Przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina kondukt przeszedł ulicami miasta, kierując się w stronę Wisły. Przy moście pochód zatrzymał się. Prezydent Bierut złożył ostatnie kondolencje rodzinie Zmarłego, poczym okryty wieńcami wóz z trumną wielkiego Patrioty w asyście konnych banderii chłopskich wyruszył w ostatnią drogę do Wierzchosławic.

W pierwszym dniu eksportacji zwłok wiceprezydenta Krajowej Rady Narodowej, Witosa do Wierzchosławic, żałobny pochód dotarł o godz. 15 do Bieżanowa. Miejscowa ludność zebrała się tłumnie wzdłuż trasy, szpalery dziatwy szkolnej sypały kwiaty pod wóz pogrzebowy. Wóz z trumną śp. Witosa zatrzymał się przed bramą pożegnalną, gdzie wygłosił przemówienie dr. Gaston, poczym miejscowe poczty sztandarowe, w strojach narodowych, przyłączyły się do orszaku i pochód ruszył w dalszą drogę ku niedalekiej Wieliczce.

Wieliczka oczekiwała wodza ludu w poważnym skupieniu. Już przed miastem, nieopodal kościoła Reformatów, zgromadziły się tłumy ludności i duchowieństwo. O zmierzchu wjechała do miasta banderia krakusów, poprzedzająca nieprzerwane morze sztandarów i wieńców. Zmarłego żegnali na jego ostatnią drogę: ob. Przybyło, imieniem Powiatowej Rady Narodowej, ob. Bajorek, burmistrz Wieliczki i ob. Gawęda, miejscowy prezes PSL-u.

W niedzielę, po mszy żałobnej, kondukt pogrzebowy wyruszył do Gdowa i Bochni. W Gdowie zebrały się na rynku delegacje gminne ,poczty organizacyjne, oraz ludność miasteczka i wsi okolicznych. Kondukt, który wczesnym rankiem wyruszył z Wieliczki, przybył o godz. 11-ej przy dźwiękach marsza żałobnego. Zmeniono konie przy wozie, a poduszkę z Krzyżem Grunwaldu, niesiono przed żałobnym wozem, przejęła delegacja górali, w podhalańskich strojach. Przed trumną pochyliło się 30 sztandarów pow. jarosławskiego, który aż tutaj wysłał swe delegacje i coraz wydłużający się szereg pocztów, ruszył szosą bocheńską w dalszą drogę.

Poszczególne wsie na trasie Gdów—Bochnia, którą posuwał się kondukt pogrzebowy, żegnały wodza ludu polskiego, oddając mu w skupieniu ostatni hołd. Wzruszającą manifestację zgotowały dzieci wsi Siedlec. W chwili, gdy trumna minęła bramę pożegnalną z napisem: „Wodzu, duch twój będzie nam hetmanił", słały drogę ogrom nym mnóstwem kwiatowych wiązanek.

BOCHNIA (PAP). Po godz. 16 orszak pogrzebowy wkroczył do Bochni. Duży rynek bocheński nie był w stanie pomieścić zgromadzone tłumy. Wóz z trumną stanął pod pomnikiem Kazimierza Wielkiego, króla chłopów, gdzie wiceprezydenta KRN pożegnali: miejscowy starosta Wolf, imieniem chłopów ziemi bocheńskiej i wójt Wiśnicza Sumek. Imieniem Miejskiej Rady Narodowej, insp. szkolny Naganowicz, imieniem inteligencji pochodzenia chłopskiego, sędzia Nowak oraz tow. Zarek, imieniem bocheńskiej PPS. Przed trumną, obok zielonych sztandarów, skłoniły się czerwone miejscowe: PPR i PPS.

Po przemówieniach i pieśniach żałobnych, przeprowadzono trumę do kościoła parafialnego.

W poniedziałek rano w nabożeństwie żałobnym w Bochni wziął udział minister dr. Kiernik, przybyły z Warszawy. Podczas nabożeństwa mowę pogrzebową wygłosił z ambony ks. Kuc. Z Bochni ruszył pochód w stronę Wojnicza, witany na granicy powiatu brzeskiego przez starego ludowca Nitę a następnie w Brzesku przez prezesa Rady Miejskiej Srokę. Przed wieczorem dotarł kondukt do Wojnicza odległego od Bochni o 35 km.

Liczba pocztów sztandarowych maszerujących w pochodzie dosięgała 10 a liczba wieńców niesionych przekroczyła 100 niezależnie od tych, które są wiezione na 4 drabniastych wozach. Im bardziej Wierzchosławic, tym większe tłumy ściągają i przyłączają się do orszaku. Wynoszą one już ponad 10 tys. ludzi.

Piękna była manifestacja na rynku w Wojniczu.

Wśród przemówień tam wygłoszonych wyróżnił się głos magistra Duli, towarzysza Wincentego Witosa przez półtora roku podczas jego wygnania w Czechosłowacji. Powiernik jego najtajniejszych myśli stwierdził, że zawsze największą troską Witosa był los Polski. Rzewny był moment, kiedy przedstawiciel Wojnicza Kwaśnik przepraszał ducha Witosa, że nie wszyscy chłopi rozumieli Go i nie dociągnęli tam, dokąd ich prowadził.

WIERZCHOSŁAWICE (PAP). — Droga do rodzinnej wsi wiceprezydenta KRN. Wincentego Witosa na całej długości przybrana była zielenią i flagami, okrytymi żałobą. W Wierzchosławicach czekały wielotysięczne tłumy, wypełniając wszystkie drogi.

Przed schludny domek Uniwersytetu Ludowego na terenie byłego majątku Sanguszków zajechali przedstawiciele Rządu z premierem Osóbką-Morawskim i z wiceprezydentami Krajowej Rady Narodowej Szwalbem i Stanisławem Grabskim.

O godz. 11 nadjechał wóz z trumną Wincentego Witosa. Przedstawiciele Rządu i KRN. wraz z rodziną zmarłego przyłączyli się do żałobnego pochodu, kierując się do kościoła. Po podniosłym kazaniu ks. Sierosławskiego, trumnę wynieśli mieszkańcy Wierzchosławic na barkach na podium przed kościół. Po przeciwległej stronie stanęła trybuna dla przedstawicieli władz. W ciągu półtorej godziny, przy dźwiękach żałobnego werbla, odbywała się imponująca defilada przed odkrytą trumną. Pochód otwierała kompania wojska polskiego, a potem szły organizacje, młodzież szkolna, a wreszcie wieńce i sznur zielonych sztandarów. Pośród nich nie brakło również sztandarów innych partii.

Koło godziny 3 trumnę trumnę podjęli członkowie PSL i ponieśli ją na wierchosławicki cmentarz. Za nimi postępowała rodzina i dostojnicy państwowi z premierem i ministrami Kiernikiem i Kapelińskim. Nad trumną zabrał głos wiceprezydent Grabski, żegnając zmarłego imieniem KRN. Następnie imieniem Rządu przemówił premier Osóbka-Morawski, wskazując na to, że są ludzie, których nazwiska są własnością całego narodu i do takich należał właśnie śp. Wincenty Witos. Wielki przywódca chłopów odegrał również wybitną rolę w życiu naszego narodu i naszego państwa, a przy tym pozostał całe życie wiernym i nieugiętym przywódcą chłopskim. Takim go znali i cenili nie tylko jego zwolennicy, ale również i przeciwnicy polityczni.

„W imieniu Rządu Jedności Narodowej — zakończył Premier — składam hołd wielkiemu przywódcy ruchu ludowego i mężowi stanu, wielkiemu Polakowi i patriocie

Również podniosłe przemówienie wygłosił pisarz chłopski Jan Wiktor. Następnie żegnali zmarłego przedstawiciele władz administracyjnych, partii politycznych, organizacji młodzieżowych i kobiecych oraz chłopów-sąsiadów. Wielkiego Polaka pożegnała trzykrotna salwa kompanii honorowej i hymn państwowy. Zgromadzeni podjęli „Boże coś Polskę". O godz. 16.10 ciało Wincentego Witosa spoczęło na wieczny sen.

Przed trumną śp. Witosa najbliższy jego przyjaciel i współpracownik, Władysław Witek, odczytał ostatnią wolę zmarłego, która między innymi głosi: „Postanawiam i proszę, ażeby moje zwłoki pochowano na cmentarzu parafialnym w Wierzchosławicach, w grobie zwyczajnym. Pragnę bowiem spocząć na zawsze pośród tych, z których wyszedłem, którym w pierwszym rzędzie zawdzięczam moje wywyższenie, a z którymi przez całe moje życie pracowałem i wspólną dolę znosiłem. Nie mam im za złe, że mnie nieraz zrozumieć nie mogli czy nie chcieli. Niech nie pamiętają, jeżeli kiedyś zbłądziłem".

O co idzie?

Wielki ten świat, a tak mała w nim ta nasza kula ziemska. A znowuż tak wielka ona — ile to ludzi na niej się mieści. A pomiędzy tymi miliardami gdzieś siedzą Kaszubi.

Kaszubi na Kaszubach u siebie, od tysięcy lat, tam tylko u siebie. W wielkim i tak licznym wianku ludów słowiańskich i ten kwiatek kaszubski.

Skromna i niepozorna ta ziemia, skromny i niepozorny ten człowiek. A jednak... Człowiek zagadką sobie samemu, gdy tylko na siebie samego patrzy. Zagadką i wówczas, kiedy spojrzy na przyrodę, która go otacza. A gdy nawet zrozumi, że trzeba trudzić się o chleb codzienny, konieczna jest walka o zachowanie swego podwórka. Było tak za czasów praojców, jest tak teraz i tak zawsze będzie. W tem się nic nie zmieni — nigdy. Praca o chleb codzienny i walka o własne podwórko — raźniej to idzie, jeśli ludzie się łączą. Wspólny język, wspólne obyczaje tworzą narody, wspólne zainteresowania gospodarcze tworzą państwa, państwa mniejsze i większe i wielkie i potężne. Ale zasadniczą cechą tego życia pozostanie zawsze ta sama: walka o codzienny chleb i walka o własne podwórko. A tak w wirach historycznych pokolenie po pokole niu rodzi się, trudzi się i ginie.

A ktoby nie pytał: poco to wszystko? Człowiek spogląda naokoło siebie i zastanawia się. Tworzy się sztuka, zbiera się wiedza, ustala się moralność, powstaje to, co nazywamy kulturą. Jakkolwiek dobra kultury budzą zachwyt i rozkosz, ostatecznie głodu duszy zaspokoić nie mogą. Brak tam jeszcze coś, czego — tak się wydaje nazywać nie można.

A bez miary wielkiej i bez miary potężnej w głębi duszy stanie Bóg, który stworzył z niczego świat i stworzył człowieka, by wielbił Go. A jednak dzwony tajemnicze i potężne głosem swym przenikają przestrzenie, tak dusza ludzka oddycha świadomością: Na obraz Swój i na podobieństwo swoje stworzy ciebie Pan Twój i Stwórca Twój.

A gdy teraz pytać: Poco ten trud codzienny i ta walka nieustanna? Odpowiedź łatwa! Kaszuba tysiące lat temu przyjął naukę Kościoła o grzechu prarodziców i o zbawiennej śmierci na krzyżu Syna Bożego.

Kaszuba już nie porzucił tej wiary, która uczy go cierpieć. Kaszuba wie, że ostatecznego szczęścia na tej ziemi nie osiągnie. Kaszuba patrzy dalej i najdalej. Ostatecznie szczęśliwym pragnie być po śmierci swej. Ale Kaszuba wie też, że jeżeli gdzieś na tym świecie, to nie gdzie indziej tylko na Kaszubach szczęśliwym być może. Dlatego tak mocno pokochał swą ziemię, że żadna siła wroga stąd go wypchnąć nie zdążyła.

A o to idzie: Kaszuba pozostanie wiernym Chrystusowi i Jego Kościołowi, pozostanie na ziemi odziedziczonej od praojców, pielęgnować będzie język i obyczaje.

J. Willma.

Przegląd prasy

Polska w Norymberdze

„Głos Ludu" zamieścił wywiad z prokuratorem dr. Jerzym Sawickim, który na czele delegacji polskiej bawił ostatnio w Londynie w związku z przygotowaniami do rozprawy w Norymberdze. W wywiadzie tym czytamy:

„Akt oskarżenia prok. Sawicki wskazuje na leżący na stole 43-stronnicowy druk w języku angielskim — zawiera na wstępie opis spisku hitlerowskiego od r. 1921 począwszy. Następny rozdział poświęcony jest planowaniu napadu na Austrię i Czechosłowację. 3-ci wreszcie z kolei, sięgający w czasie od kwietnia 1938 roku do marca 1939 r., nosi w języku angielskim tytuł: „Formulation of the plan to attack Poland, Preparation and Initation of agressive war" skonkretyzowanie i przygotowanie planu uderzenia na Polskę i wojny agresywnej. O Polsce mówi się zresztą niemal we wszystkich rozdziałach aktu oskarżenia".

Na pytanie o polskich materiałach do rozprawy w Norymberdze prokurator dr. Sawicki odpowiada:

„Mamy już przygotowane główne sprawy na 500 stronach maszynopisu w języku angielskim i rosyjskim. Nasz akt oskarżenia — bo tak można nazwać opracowanie — obejmuje następujące zagadnienia: inkorporacja Ziem Zachodnich, konfiskata własności publicznej i prywatnej, prześladowanie kleru, obozy koncentracyjne — Oświęcim, Majdanek, Treblinka, Bełżec i inne, wywożenie ludzi nauki, tępienie sztuki i kultury polskiej, niszczenie miast i wsi, spalenie Warszawy, germanizacja, wywożenie na roboty przymusowe. Każdy z tych rozdziałów zawiera obok dokładnego opisu zbrodni listę sprawców i dowód ich winy".

W kilku wierszach

W kilku wierszach

PRAGA. Rząd Czechosłowacji podał się do dymisji. Prezydent Benesz polecił premierowi Firlingerowi bezzwłocznie utworzenie nowego rządu.

PARYŻ. Marszałek Finlandii, Manneheim, zatrzymał się w przejeździe do Portugalii, w Paryżu. Jedzie on na Maderę na kurację.

NOWY JORK. Jak wynika ze sprawozdania amerykańskiego min. wojny, zdemobilizowano od 12 maja już ponad 2 miliony żołnierzy.

BERLIN. UNRRA objęła w Bawarii całkowity zarząd wewnętrzny w 212 obozach, w których przebywa około 250.000 osób z różnych krajów Europy.

BELGRAD. Do Zagrzebia przybyła brytyjska delegacja parlamentarna, złożona z 12 deputowanych Izby Gmin, zaproszona przez radę ministrów Jugosławii na pobyt podczas wyborów jugosłowiańskich.

TOKIO. Rząd japoński obraduje nad projektami nowych ustaw i reform wewnętrznych, które ogłoszone będą na specjalnym posiedzeniu w nadchodzący poniedziałek.

Życie polityczne

Rząd Jedności Narodowej uznał Albanię. Ustanowienie przedstawicielstw dyplomatycznych w obu krajach nastąpi w najbliższym czasie.

Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Królestwa Szwecji — Claes Westring powrócił ze Sztokholmu do Warszawy i objął urzędowanie.

W dniu 5 bm. odleciał do Moskwy, po krótkim pobycie służbowym w Polsce ambasador R. P. w Związku Radzieckim prof. Henryk Raabe, żegnany na lotnisku przez p. o. Dyrektora Protokółu Dyplomatycznego M. S. Z. Adama Gubrynowicza i radcę Gabinetu Ministra Stanisława Kaliszewskiego.

Na stanowisko posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego R. P. w Sofii decydowany został ob. Edmund Zaleski, b. minister sprawiedliwości i b. minister kultury i sztuki.

Na posła R. P. w Finlandii desygnowany został ob. Tadeusz Szumowski, ostatnio dyr. departamentu Min. Pracy i Opieki Społecznej.

Rządy Wenezueli, Boliwii i Peru postanowiły zwrócić się do Rządu Jedności Narodowej o nawiązanie stosunków dyplomatycznych .

DZIAŁ RELIGIJNY

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

Kalendarz liturgiczny

Niedziela, 11. listopada,
25 po Zesłaniu Ducha św.
Św. Marcina z Tours

Ewangelia niedzielna

zapisana u św. Mateusza r. 13, w. 24—30

Wonczas mówił Jezus do rzesz tę przypowieść: Z królestwem niebieskim jest podobnie jak z człowiekiem, który zasiał dobre ziarno na roli swej. Ale gdy ludzie spali, nadszedł nieprzyjaciel jego, nasiał kąkolu wśród pszenicy, i odszedł. Gdy zaś zboże podrosło, i ziarnem się obsypało, wówczas ukazał się i kąkol. Przyszli więc słudzy do gospodarza i rzekli mu: Panie, czyz nie posiałeś dobrego ziarna na roli twej? Skądże więc kąkol się wziął? — A on im odparł: Nieprzyjazny człowiek to uczynił. Słudzy zaś powiedzieli doń: Chcesz-li, abyśmy poszli i wyplewili go? Ale on odrzekł: Nie! — byście, plewiąc kąkol, nie powyrywali pszenicy. Pozwólcie obojgu rość razem aż do żniwa; a w czasie żniwa powiem żeńcom: Zbierzcie naprzód kąkol i zwiążcie go w snopki na spalenie, pszenicę zaś zgromadźcie do spichrza mojego.

NAUKA

Kościół przez ciąg wielu wieków, posłannictwo to swoje spełnia mimo przeszkód we warunkach nieraz bardzo trudnych. Czyni, co w jego jest mocy, by umysły i serca ludzkie prawdą bożą się karmiły i nią żyły. I zdawać by się winno, że na tyle trudu i na taką dobroć ziarna najpiękniejsza i najzdrowsza pszenica — winna być owocem życia ludzkiego

„Skąd więc kąkol się wziął?"

Przecież zło jest na świecie. Zło to zda się zwyciężać. Ono góruje. Ono dyktuje swe prawa. Przed nim prawda się cofa. Uchodzi na ubocze i wpływu nie wywiera.

Stoimy przed tajemnicą zła. Mimo zwycięstwa Krzyża ono jest i nie chce ustąpić. Chce zdobywać.

A skąd się wzięło?

Oto „przyszedł nieprzyjaciel (Boga) i nasiał kąkolu między pszenicę i odszedł".

Zło i źródło jego grzech, dziełem są stworzeń. Bóg wszystko, co stworzył, dobrym uczynił. To człowiek, gdy otrzymał wolną wolę, myślał, że wtedy dopiero w pełni będzie wolnym, gdy pójdzie nie z Bogiem, ale przeciw Bogu. Stąd wybrał grzech.

Bóg zaś, skoro raz dał człowiekowi wolną wolę, już jej nie odbiera. „Dopuście obojgu rość aż do żniwa". Zło jednak, jakie człowiek sprowadził, Bóg wykorzystał dla swoich celów. Ono dziś spełnia pewną misję w jego planie: złych oczyszcza, chwiejnych wzmacnia, dobrym łask mnoży.

W tym wielka dla nas mieści się pociecha. Patrzymy na tyle zła. Widzimy jego wzrost. Lękamy się, że dobro musi ustąpić. Sądzimy, że zło odniesie pełny triumf. A tymczasem poszło i ono w służbę Bożą.

Chodzi więc o to, by dobrze patrzeć wokoło siebie Niechaj nas nie przeraża widok panoszącego się zła. Nad nami jest Bóg i jest Jego miłosierdzie.

Patrzmy naprzód! Tam już wschodzi jasny, zwycięski Krzyz. I do niego wiodła długa, boleści pełna droga. Na niej czychał okrutny Herod. Z niej padały złości pełne słowa faryzeuszów. Na niej stanął Judasz. Tam były straszne chwile Getsemani. Było czternaście też stacji pochodu na Kalwarię. Ale potem przyszło zwycięstwo. Przyszło zmartwychwstanie.

Dlatego tak piękną radę daje nam św. Paweł w dzisiejszej lekcji: „Niech pokój Chrystusowy góruje w sercach waszych". Ten pokój Chrystusowy pozwoli nam spojrzeć na zło w świetle miłosierdzia Bożego. Z Krzyża padnie światło.

I da nam moc wytrwania. Da nam siłę do walki aż do zwycięstwa.

Św. Marcin z Tours, Biskup i Wyznawca.

Należy on razem z św. Sylwestrem i św. Antonim Pustelnikiem do świętych bardzo dawno czczonych w Kościele. Św. Marcin z Tours żył w wieku IV i zasłynął jako cudotwórca.

Poniedziałek, 12 listopada, Świętych Pustelników i Męczenników Polskich Benedykta, Jana, Mateusza, Izaka i Chrystiana.

Wtorek, 13 listopada, Św. Stanisława Kostki, Wyznawcy

Sw. Stanisław Kostka jest patronem i wzorem naszej młodzieży. W dniu tym cała kaszubska młodzież winna przystąpić do Stołu Pańskiego.

Środa 14 listopada, św. Józefata Kuncewicza, Biskupa i Męczennika.

Czwartek, 15 listopada, św. Alberta Wielkiego, Biskupa i Doktora Kościoła.

Piątek, 16 listopada, św. Gertrudy, Dziewicy.

Sobota, 17 listopada, św. Grzegorza Cudotwórcy, Biskupa i Wyznawcy.

W każdym domu winna być woda święcona

Dawniej kosztowna kropelniczka należała do niezbędnego sprzętu każdego domu i nigdy jej nie brakowało w posagu panny młodej. Dziś niestety wyszło to ze zwyczaju, nawet wizerunek ukrzyżowanego nie wszędzie się znajduje. Im więcej bowiem bojaźń Boża się zmniejsza, tym bardziej bierze górę i wzgląd na ludzi. Takim sposobem wielu dziś chrześcijan, którzy nie umieszczają na widocznym miejscu ani krzyża ani kropielnicy, aby nie dawać „zgorszenia" i nie uchodzić zanadto za pobożnych. Inni znowu mają wprawdzie u drzwi swej sypialni kropielniczkę, ale już dawno w niej nie ma wody święconej i nikt się o nią nie troszczy.

Pewien czcigodny kapłan przybył w odwiedziny do zamożnej rodziny. Chciał się przeżegnać wodą święconą ale, ona już dawno wyschła w kropielniczce. Podejrzewał, że ta zresztą pobożna rodzina wody święconej wcale nie używa. Chciał ich upomnieć w taki sposób, aby ich nie obrazić. Włożył więc niepostrzeżenie srebrną monetę do kropielniczki. Gdy przyszedł po paru tygodniach, znalazł w niej swój pieniądz. Przy pożegnaniu, jakoby chciał się przeżegnać wodą święconą, włożył swe palce do kropielniczki tak, aby wszyscy widzieli. „Służąca wasza widocznie nie kradnie, wyrzekł, ale też nie jest pobożną, bo oto moneta, którą tu włożyłem podczas ostatniej wizyty, leży nieporuszona. Widać, że się nigdy nie żegna wodą święconą, boby ten pieniązek znalazła!"

Wszyscy zrozumieli, że ta uwaga do nich się stosuje i za następną wizytą księdza proboszcza w kropielniczce była już woda święcona i zapewne nie bez użytku.

Woda święcona ma dla nas wielkie korzyści duchowe. W Wielką Sobotę przy święceniu tej wody używa kapłan długich i cennych modlitw, które jej nadają siłę nadnaturalną i przywileje dla nas ważne.

Daje nam ona wielkie przysługi, gdy jej używamy głównie przy żegnaniu się nią. Oczyszcza nas z win, daje moc do zwycięstwa nad złem, rozprasza złe duchy — przy pokropieniu mieszkań daje błogosławieństwo rodzinom — słowem — sprowadza na nas łaski Boże, strzegące nas od wszego złego.

Używajmy jej więc często, a zapewne doznamy błogich i cudownych jej skutków i przywilei.

Kaszebji!
Vspjerejta „Zrzesz"!!!

ALEKSANDER MAJKOWSKI 12)

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjeciadło Kaszubskji.

(Ciąg dalszy)

Ale njicht tam rod njeszedł, bo v noce njico szło ludzom na wocze, czego sę bojele.

Kjej jem tam pod trzema chojnami dovoł boczenje na moje bedło, njico mje vjedno kuseło:

— Jidz, Remusu, do rzekji i sę doznej, co to je z tim zomkovjiskjem! —

Ale tej rzekł muj Anjoł Stroż:

— A kjejbe krove v szkodę vlazłe! —

Na to jo słuchoł i wostoł przë dobetku. Alem tego sobje njewuvożoł za grzech, żebe podpędzec pod las krotko. Może, żebe co przez drzeva vjidzec beło abo możebe co z lasu vestąpjiło i do mje godało!

Chdzeroz bivało, żem przesunął przez rov, co grodzeł pole wod lasu, i zrobjił kjile kroków v las i vołoł z rękami prze gębje:

— Poj tu! —

Tej z lasa wodzevało:

— Tu! —

I tej znovu zapadła ceszô, teskno i pełno tajemnice.

Długji dnje i tidzenje wob latko jo tam posoł pod lasem. — Jednigo dnia mje v woko vpadła jarzębjina po ti stronje rovu granjicznigo wod lasa.

Dzivnigo wona beła sztołtu, bo pospode czebka szadigo mjała wuzimk gładkji a navkoł wuzimka koscerzełe sę vjetvje cenkji. Pod słuńce tovezdrzało, jakbe drzevję mjało korunę na szeji. Ta jarzębjina stojała v pole jakji dzesęc kroków i dzivno mje beło, że ji njescęłe, bo prze woranju muszełe ję vemjijac.

Pjitoł jem sę doma Mjichała. a ten mje rzekł:

— Jakbe tę jarzębjinę scął, tobe krev lecała. —

Tak jo so na dregji dzeń vzął dłoto z szaruznji pod vamps, żebe sę tego doznac. Ale njico mje rękę zetrzimało, kjej jem wostrze na korę vsadził i doł jem poku, Alem za to vjele pod ną wukorunovaną jarzębjiną przebivoł. Vjedzoł jo, że leno krolovje noszą korune, i wuvożoł jem sobje, że wona może bec krolovą, co ją las naprocem sobje postavjił.

Tej jem sę ceszeł, żem ji skore njeranjił.

Jednigo dnja zbjerało tę na njebje na grzmot. Grube i czorné łave chmur pobjegałe ze za lasa tak njisko napjite deszczem, jakbe na zemję spadnąc chcałe. Na jezerze łiszczałé vjidka a nad jezorem stojałe chmure żołté, jak sarka. Na podnjebju vjodro grało.

Muj tovarzesz, pjes Gnjota, sę bojoł, bo mjoł rozum ludzkji. Legł prze nije i zevoł. A jo czuł taką słabosc v gnotach, żem leg na vznak i zamknął wocze. A to beło pravje pod ną korunovaną jarzębjiną.

Tej mje tak przeszło na javje, że sobje jesz dzis vszedko vdarzę, jakbe to beło vczora-

* * *

Przede mną bjerzeła rzeka zelono-modrkrose. Po procemnim brzegu szedł v gorę bjoi zomk. Scane jego sę szklełe kaminjem bjołim, jak smjeg. Dach sę vspjeroł na słupach vesokjich, toczonich, v złote podstovkji i v złote głovjice. Brama ze zelono-modro, przezernigo, jak woda, kaminja dużim łekjem na kształt łóż wobjimała vjerzeje złote. Do bro me provadzełe stopjenjesz erokji, pańskji, kro snimi divanami vesceloni.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z życia ziemi kaszubskiej

WEJHEROWO

Podziękowanie

Wszystkim Obywatelom miasta Wejherowa i okolicy którzy przyczynili się do uświetnienia tej tak bardzo smutnej uroczystości przeniesienia zwłok w bestialski sposób pomordowanych Polaków przez zwyrodniałych siepaczy hitlerowskich, na miejsce godnego spoczynku, a w szczególności Obywatelom, Pobłockiemu, Melcerowi, Nowackiemu — zarządcy szpitala powiatowego i Obywatelce Rezmerowej za bezpłatne stawienie samochodów do przewiezienia pomordowanych jak i Obywatelkom! Grzenkowiczowej Anastazji, Wiśniewskiej Bernardynie, Browarczykowej Agnieszce i Obywatelowi Heblowi (restauracja) za przyjście z pomocą w naturze przeznaczonej dla Orkiestry Powiatowej, która brała udział w tym smutnym obrzędzie. Składamy tą drogą za tak pełen zrozumienia obywateski czyn — Serdeczne Bóg zapłać!

Z frontu Świadczeń Rzeczowych na Kaszubach

Świadczenia rzeczowe w pow. morskim

W akcji świadczeń rzeczowych na pierwsze miejsce w powiecie Morskim wysuwa się gromada Łebcz, w gminie Strzelno.

Mimo, że z braku ropy, benzyny i oliwy mieli przedłużony termin składania świadczeń rzeczowych do 5-go bm. i mimo, że paliwa tego nie otrzymali — w swoim własnym zakresie postarali się o jego wypożyczenie, przed 5 bm. wykonali świadczenia rzeczowe i to w wyższym procencie niż było przewidziane. Musimy podkreślić zasługi tamtejszego sołtysa Detlafa Antoniego, który nie szczędził pracy i energii w celu uświadomienia gromady i pociągnięcia jej swoim zapałem i przykładem w wypełnieniu obowiązków względem Państwa.

— NIE JESTEŚMY GORSI OD INNYCH. Do dnia 31. X. 45 r. oddali 100 proc. ziemniaków: Zawadzki Tomasz (i 60 proc. zboża), Rekowski Mikołaj, Muchowski Aleksander, Mazurkiewicz Lucjan, Kropidłowska Barbara, Bruska Joanna, Rokowski Leon, Breza Barbara, Stalka Franciszka Turzyński Franciszek, Kloskowska Maria (i 40 proc. zboża wszyscy z gromady Kalisz: Turzyński Józef, Turzyński Augustyn, Cybulska Franciszka, Panic Władysław, — z Piechowic: Kniter Julianna, Las Julianna z Trzebunia: Imianowski Jan, Konkolewski Zygmunt z Dziemian.

Mimo utworzenia przez okupanta na terenie gminy naszej poligonu i wysiedlenia ludności, kwestia odstaw świadczeń rzeczowych znajduje coraz większe zrozumienie Oby za wymienionymi obywatelami poszli wszyscy, a będzie chleb dla każdego.

Gromada Kobyle daje przykład

Chociaż gromada Kobyle w powiecie kościerskim znajduje się w bardzo trudnych warunkach gospodarczych jednak zdała świadczenia rzeczowe w 100 proc. Oto, co znaczy zrozumienie sprawy, poczucie obywatelskie i dobra chęć. Oni mogli — Wy nie możecie?

DOZÉREJTA DOMOCEZNE

Chto dzis nje chce movę wojców tezëc, muszi vjitro slegą cëzich bëc.



Cheme le so zazec! Z jakji denjice besta chca? z ti karteskji kulture povjatovi, dze le terusku stręple i chąde mjelą, albo z ti moji kobelôszovskji, dze moja Kasza fefermencu dosepje? Jô vjem, że Va do mojigo roga cignjeta, tejle vesta. Jô vjem, że Kartezjanje nje cerpjita, kjej vama gęse v wovs jidą. Tak to beło na nim nje — kaszebskjim zjezde v Kartuzach. Woni chcele nają familję roznekac, i sę zabovjac v łezganji lozich stręków bobu. Jich zorna jim woszoc ju zjadła a podobno jednimo vlazła v muzg i go tropji. Jô be mu radzeł, żebe so vsadeł celinder na bles i robjeł „Hokus-pokus... vszetko jak za darmo". Kaszebji leno sę nje dele i vaji to dzisi częsteję tobaczuszką.

Muszę vama zdradzec, że v svjętim Vejrovje zrobją ti Kaszebji, co to z mojigo le roga zaživają nobelnjejszi jakji v dzejach naszich jesta vjidzele Kongres Kaszebov. I jô na njim będę. Mdze vjele ksęži, szkólnich i naj gburóv. Będą tam chłopi, bjałki -- a jak że bjałkji! Tam mdzeme vespół zgodno radzele cze nosec bót takji jak nam paseje, abo cze nogę dopasovac do botów, jak chcą szevce radno-kulturalni. Dzis jem so zastanôvjôł nad tim, jak to letko człovjek może przińc mjidze kovadło i młotk. Kaszebji gôdają, że jô môm solec, a ti dredze vszeszezą, że Mack je separatistą! Jô so provdac z jejich krzeków telu robję, co krova z pudru, albo mój róg tobaczni z patrijarchovskjigo nosa. Rod bem jesz cos rzek, ale lestovi mje pravje doł lest wod Mjichoła z Hete i jem baro czekavi co stori drech mje pjisze. A żle mdze co czekavigo, to wo tim wopovjem ve vtork. Chceme le so zażec!

Zawiadamiam

Szan. Obywateli miasta Wejherowa i okolicy iż mieszczący się w Wejherowie przy ul. **Klasztornej 16**

Zakład Krawiecki

Wykonuję garderobę damską, męską oraz futra według nowoczesnej techniki kroju i obróbki, gwarantując przy tym za ściśle fachowe **wykonanie i pierwszorzędne wykończenie**

W oczekiwaniu odwiedzin
pozostaję z głębokim szacunkiem

Stefan Konkol

Kongres kaszubski

Kongres Kaszubski w dniach 1 i 2 grudnia br. w Wejherowie będzie zbiorową manifestacją całego ludu kaszubskiego swych synowskich uczuć względem Ojczyzny — Polski. Zadokumentujemy całej Polsce swą gotowość do ofiarnej pracy dla Odrodzonej Ojczyzny. Kongres ten ma zebrać najlepszych synów ziemi kaszubskiej przy wspólnym stole obrad dla dobra ludu kaszubskiego.

Od numeru dzisiejszego podawać będziemy do publicznej wiadomości informacje dotyczące samego Kongresu oraz przebieg prac przygotowawczych.

Informacje dotyczące Kongresu podawać będziemy przez cały listopad w specjalnym dziale pt. „Kongres Kaszubski". Już dziś zaznaczamy, że w naszym Kongresie może brać udział każdy rodowity Kaszuba.

— ZEBRANIE KOMITETU ORGANIZACYJNEGO. Dnia 8 bm. odbyło się w lokalu redakcji „Zrzesze Kaszebskii" zebranie Komitetu Organizacyjnego Kongresu Kaszubskiego w Wejherowie. Dokonano podziału prac wstępnych, określono i [illegible]owano ilość sekcji specjalnych które prowadzić będą swe prace na Kongresie oraz ustalono, że na Kongresie używać się będzie na równi języka polskiego i kaszubskiego. Czynny udział w organizowaniu Kongresu przyjęło też Koło literatów i pisarzy kaszubskich „Vjitrz[illegible]".

Uwaga czytelnicy!

Jeszcze do 15 listopada można zaprenumerować „Zrzesz Kaszebskô" na miesiąc grudzień w każdym Urzędzie Pocztowym i Agencji Pocztowej.

Kaszubi! Popierajmy naszą sprawę Każdy Kaszuba czyta „Zrzesz Kaszebskô". Niech każdy przyczyni się do rozpowszechnienia naszego pisma i zyska choćby jednego nowego abonenta.

Apelujemy o nadsyłanie do Redakcji wiadomości z terenu Kaszub, które umieszczać będziemy w dziale: **„Z życia ziemi kaszubskiej"**. Otwieramy również dział pt.: **„Trybuna ludu kaszubskiego"**, gdzie każdy Kaszuba może wypowiedzieć swoje bolączki i żale.

Redakcja.

Gburze woddej svjadczenja - nje żdej na zokutnika

Zakład Tapet, Farb i Przyborów Malarskich

Zygmunt Rynkowski

Wejherowo, ul. Mickiewicza nr. 1.

Poleca:

Tapety - Farby - Kleje Malarskie.
Gotowe Farby Olejne stale na składzie
po cenach umiarkowanych

„PAŃSTWOWA FABRYKA MEBLI I KRZESEŁ GOŚCICINO"

w Gościcinie, pow. morski

Telefon: Wejherowo 13 Bocznica własna

Największa fabryka krzeseł stolarskich w Polsce.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie drobne — za wyraz po zł 5. Poszukiwanie pracy po zł. 3. Ogłoszenia urzędowe, przetargi, nekrologi — za 1 mm. szerokości szpalty — po zł. 10, reklamowe — po zł. 14. Ogłoszenia tekstowe wśród tekstu redakcyjnego — po zł. 25 za 1 mm. szpalty. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach sobotnich i świątecznych wszystkie ogłoszenia — 50 proc. drożej.

Tłoczono w Drukarni Wejherowo pod Zarządem Państwowym.